

Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. On ją tworzy i przez nią tworzy siebie. Kultura jest wyrazem komunikacji, powstaje na służbie wspólnego dobra (Jan Paweł II).

Dialog między Kościołem a sztuką i środkami społecznego przekazu wskazuje na wspólny cel, którym jest ukazanie prawdy o człowieku. Współczesna sztuka zaszła bardzo daleko w realistycznym, bez zbędnego zawoalowania, ujęciu ludzkiej rze-

cynizmu i znieważania człowieka? Na co zatem patrzeć, a co przeczytać? Oczywiście, to pytanie nie do nas...

Nie da się zaprzeczyć, iż szczególnie współczesna historia w wielu momentach była, jest i z pewnością będzie naznaczona tym, co zwykło się określać „piekłem na ziemi”. Trzeba jednak podkreślić, że obok zła zawsze rodzi się dobro.

Zło jest zawsze dramatem człowieka i tak winno być przedstawiane. Jest dra-

W imię czego oddajemy pole ateistycznym ideologiom, które ujmują człowieka fragmentarycznie? W imię czego oddajemy to, czym żyliśmy przez tysiąc lat i co stworzyło podstawy naszej tożsamości? Tak mało jest przecież obiektywnych mediów promujących chrześcijańską wizję człowieka i zdrowej sztuki, która przypomni o kulturze! Globalizacja przekazu informacji spowodowana gigantycznym postępem technicznym sprawia, iż nie istnieją już prawie granice

Jaką będziemy mieli kulturę?

czywistości. Oddaje ona Kościołowi, przez swą konkretyzację i otwarcie na prawdę swego rodzaju przysługę. Jednak jest w obecnej sztuce coś, co niepokoi. Literatura, film, teatr, malarstwo przyjmują rolę krytyki, protestu i opozycji wobec współczesnego świata w takim stopniu, iż piękno i tradycja wydają się być kategorią wypieraną ze sztuki na rzecz ukazywania człowieka w negatywnym obrazie, w jego sprzecznościach i zablakaniu bez wyjścia, w braku jakiegokolwiek sensu. Tak zwany zdrowy świat staje się przedmiotem pośmiewiska i cynizmu. Ukazywanie negatywnej rzeczywistości ma sens tylko wówczas, jeżeli zostaje ujęte w głębszym kontekście, a mianowicie, jak czytamy w Dekrecie o środkach społecznego przekazywania myśli Soboru Watykańskiego II, *tak, aby ukazać i uwypuklić wspólniałość prawdy i dobra*. Powstawały już bowiem obawy, aby przedstawienie zła nie stało się celem samym w sobie i aby prawda o człowieku nie stała się prawdą jednostronną. Jeżeli tak się dzieje, wówczas zło, paradoksalnie, święci swój tryumf.

Wszyscy jesteśmy świadkami jak wszelkie kategorie sztuki przepelnione są już nie tylko negatywną wizją świata, ale zmierną wręcz do uwypuklenia najdrastyczniejszych form okrucieństwa i przemocy. W związku z tym możemy zadać pytanie: czy nie prowadzi to do zasmakowania w złu, do radości z niszczenia i upadku, czy nie prowadzi do

matem zarówno ofiary, jak i kata. Cała Ewangelia zasadza się na tym dramacie. Idzie ona jednak dalej, ukazując w Zbawicielu wszelkie rozwiązanie, wybawienie od tego nieporządku, jakim jest zło. Tego właśnie brakuje we współczesnej kulturze — nadziei. Jest ona jednym z przykładów na to, że bez pełnej wizji człowieka górę bierze zwątpienie i destrukcyjna wizja świata. Choć szczególnie chrześcijaństwo wyznaje dobroć Stwórcy i głosi dobro stworzeń, nie potrafimy powiedzieć bratu, córce, czy przechodniowi — źle czynisz. Człowiek cierpi z wypaczenia dobra. Cierpi w szczególności wówczas, kiedy to dobro, w normalnym porządku rzeczy, winno być jego udziałem, a nie jest.

Kościół potrzebuje sztuki jako specyficznej formy wyrazu na wielu płaszczyznach, poprzez słowo, muzykę, obraz. Wszak sztuka również potrzebuje prawdy o człowieku, jaka płynie z Ewangelii. Istnieje konieczność, by sztukę, kulturę nasączyć nadzieją oczyszczającą wizję rzeczywistości z przytłaczającego ją negatywizmu.

zdolne ten przekaz powstrzymać. Nie lekceważmy zatem potęgi sztuki i mediów tak w pozytywnym, jak i negatywnym znaczeniu. Losy naszej cywilizacji w dużej mierze zależą od tego, jaką będziemy mieli kulturę, jakie wartości będzie przekazywać nam i przyszłym pokoleniom. Prawdziwa kultura jest humanizacją, a człowiek wybierając ją prowadzi grę, w której idzie o jego losy.

KRYSTIAN GŁOŚNICKI

